



GAZETA

Nowobrzeńska

Ogromnym sukcesem zakończyły się starania nowobrzeńskich samorządowców i strażaków o pozyskanie fabrycznie nowego lekkiego wozu bojowego. OSP Nowe Brzesko, jako pierwsza jednostka w Małopolsce odebrała strażackiego Fiata "Ducato". Jest to w 85-letniej historii tej jednostki wydarzenie bez precedensu.

Więcej o nowym nabytku OSP na str. 9



Początkiem roku szkolnego w Szkole Podstawowej w Sierosławicach świętowało wiele osób. Powodów ku temu było kilka: ślubowanie pierwszoklasistów, chrzest uczniów klasy IV oraz zbliżające się Święto Edukacji Narodowej. Po powitaniu licznie przybyłych gości, w tym ks. dr Henryka Bogdziewicz, wójta Jana Chojki przewodniczącego Jana Wójcika a także rodziców i uczniów przez dyrektora szkoły Teresę Bonutę oraz Samorząd Uczniowski, rozpoczęła się uroczystość ślubowania i pasowania na ucznia Szkoły Podstawowej w Sierosławicach.

Szczegóły uroczystości na str. 6



Z okazji Święta Edukacji Narodowej w Mniszowie odbyło się ślubowanie klas pierwszych ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza. W Mniszowie obok uczniów ślubowała również trójka nauczycieli, którzy uzyskali niedawno stopień nauczyciela mianowanego. Więcej na str. 7

Zdjęcie obok: Największa atrakcja Pożegnania Lata w Nowym Brzesku - Parówóz z dwoma wagonikami. Wspomnienia z letniej imprezy na str. 6



W NUMERZE M.IN.

**Podsumowanie Przewodniczącego Rady,
Z ostatniej sesji rady,
Reportaż z Brazylii.**



Z OSTATNIEJ SESJI RADY

Na godzinę dziewiątą 9 października 2002 Przewodniczący Rady Gminy Jan Wójcik zwołał o statnie posiedzenie Rady Gminy Nowe Brzesko, kadencji 1998-2002. Pożegnalna sesja odbyła się w sali obrad remizy OSP w Nowym Brzesku.

W porządku obrad znalazło się 16 punktów.

Radni podjęli następujące uchwały:

- Uchwała w sprawie przyjęcia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Nowe Brzesko.
- Uchwała w sprawie zmiany regulaminu wynagradzania i trybu przyznawania nagród dla nauczycieli ze specjalnego funduszu nagród dla których organem prowadzącym jest gmina Nowe Brzesko.
- Uchwała w sprawie zmiany regulaminu wynagradzania i przyznawania dodatku mieszkaniowego nauczycielom zatrudnionym w szkołach i przedszkolu, prowadzonych przez gminę Nowe Brzesko.
- Uchwała w sprawie ustalenia najniższego wynagrodzenia w tabeli miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego, pracowników zatrudnionych w Przedszkolu Samorządowym w Nowym Brzesku oraz akceptacji wartości punktu służącego do obliczania miesięcznych stawek wynagradzania.
- Uchwała w sprawie wyrażenia zgody na wydierżawienie na okres 30 lat nieruchomości zlokalizowanej na działce nr 1393/7 położonej w Nowym Brzesku przy ul. Cmentarnej wraz z budynkiem (skład opału)
- Uchwała w sprawie udzielania stypendium dla najlepszych absolwentów gimnazjów z terenu gminy Nowe Brzesko.

Na sesji mówiono również o bezpieczeństwie mieszkańców gminy. W gorącej dyskusji na ten temat, udział wzięli zaproszeni goście:

Pan Andrzej Sumlet - z-ca Komendanta Powiatowej Policji w Proszowicach, oraz Pan Andrzej Lubaszek-Kierownik Sekcji ds. Prewencji.

Przewodniczący Rady w wystąpieniu wprowadzającym do dyskusji powiedział między innymi:

„Zarówno samorząd gminy jak również mieszkańcy po likwidacji z dniem 1.01.2001 posterunku gminnego, mają odczucie że poziom bezpieczeństwa na terenie gminy Nowe Brzesko znacznie się pogorszył.

Wprowadzone zamiast posterunków rewiry dzielnicowych nie sprawdziły się.

Wzrasta liczba rozbojów, wybrków chuligańskich i innych aktów wandalizmu. Rada Gminy i Zarząd wielokrotnie występowały najpierw o utrzymanie posterunku (pismo Przewodniczącego Rady z września 2000 roku do Komendanta Głównego Policji), a później o przywrócenie posterunku. Niestety bez rezultatu. Ostatnie informacje prasowe na temat utworzenia posterunku tylko w Koszycach (bez Nowego Brzeska) wzbudziły niepokój wśród samorządowców i mieszkańców gminy Nowe Brzesko. Zapytany przez Przewodniczącego Jana Wójcika o ocenę stanu bezpieczeństwa w gminie Nowe Brzesko Pan Andrzej Sumlet powiedział m.in. gmina Nowe Brzesko zajmuje czwarte miejsce w powiecie Proszowickim pod względem ilości rozbojów i wybrków chuligańskich (gmina Koszycy piąte miejsce). Odpowiadając na pytanie czy w Koszycach powstaje posterunek policji powiedziałobecne regulacje prawne pozwalają tworzyć posterunki policji o stanie osobowym minimum pięć etatów policyjnych. Prawo zezwala również na szeroką współpracę komendanta policji z miejscowym Samorządem. Przykładem takiej współpracy jest gmina Koszce. Rada gminy Koszycy podjęła w ostatnim czasie uchwałę o finansowaniu przez kres pięciu lat dwóch etatów policyjnych (jeden etat to około 40 tys. zł. w skali roku - przypis mój) oraz udostępniła dla policjantów (bezpłatnie) budynek z przeznaczeniem na posterunek, wyposażony w meble, komputery, światło i ogrzewanie. Z kolei Komenda Powiatowa Policji w Proszowicach oddeleguje trzech policjantów do pracy w Koszycach”.

Powyższe wyjaśnienia z-cy Komendanta Policji wywołały burzliwą dyskusję na sali. pojawiły się stwierdzenia że system ten można by nazwać kupowaniem bezpieczeństwa przez samorządy gminne. Ze swej strony mogę tylko powiedzieć, że nasuwa się pytanie czy w przypadku takich rozwiązań nie dochodziło łamania Konstytucji RP w punkcie dotyczącym bezpieczeństwa wszystkich obywateli (naruszenie zasady równości).

W swojej końcowej wypowiedzi Pan Komendant Andrzej Sumlet powiedział, że jeżeli Samorząd Gminy Nowe Brzesko spełni warunki postawione przez Komendę Powiatowej Policji w Proszowicach, nic nie stoi na przeszkodzie by podobny posterunek powstał w Nowym Brzesku. Po takiej wypowiedzi przedstawiciela policji radni postanowili, że sprawa utworzenia posterunku policji w Nowym Brzesku powinna być rozstrzygnięta po wyborach, przez nowy samorząd gminny. Będzie to bardzo trudna decyzja bowiem nowi radni muszą zdecydować czy około 100 - 110 tys. zł. rocznie z budżetu gminy przeznaczyć na posterunek policji czy też za pieniądze te wybudować około pół kilometra asfaltowej drogi? W końcowej części obrad wystąpił wójt Jan Chojka który wraz z Przewodniczącym Rady Janem Wójcikiem podsumowali mijającą kadencję, podziękowali radnym za współpracę.

Ostatnim i bardzo miłym akcentem nowobrzeńskiej sesji była lampka szampa na uściski dłoni wszystkich radnych. Około godziny 15-tej Przewodniczący zamknął obrady.

Jan Wójcik

NIE ZATRZYMUJMY SIĘ W ROZWOJU - POSTAWMY NA LUDZI AKTYWNYCH.



Szanowni Państwo

27 października 2002 roku oddając swój głos w wyborach samorządowych dokonamy poczynnego wyboru:

- po raz pierwszy w formie wyborów bezpośrednich wybierzemy ójta Gminy
- wyłoniemy 15 radnych Gminy Nowe Brzeźko na kadencję 2002-2006

- wytypujemy 5 radnych powiatowych w okręgu łączonym Nowe Brzeźko - Kończyce i radnych Województwa Małopolskiego.

Tym bardzo ważnym aktem wyborczym zdecydujemy o następnych czterech latach rozwoju naszej Małej Ojczyzny, o tym kto będzie ją reprezentował oraz czy istniejące zagrożenia zostaną w porę wyeliminowane a szanse rozwoju dostrzeżone i wykorzystane.

Nasza praca podczas kadencji 1998-2002 zaowocowała wielkimi inwestycjami w postaci budowy oczyszczalni ścieków, pierwszego etapu kanalizacji ogólnego, modernizacji i remontu sieci wodociągowej, studni głębinowych, stacji uzdatniania wody, remontu i szkół oraz zakończenie modernizacji dróg gminnych znieczyszczonych podczas powodzi 1997 r.

Konsekwentnie przez 4 lata w miarę dysponowania środkami własnymi i otrzymaną pomocą z budżetu państwa budowaliśmy szkołę podstawową i salę gimnastyczną w Sierosławicach.

Współpraca z Główną Dyrekcją Dróg Publicznych i Autostrad zaowocowała generalnym remontem drogi krajowej w ciągu ulicy Krakowskiej i Lubelskiej w Nowym Brzeźku.

Kończąc pracę w 2002 roku, Rada Gminy i Zarząd, którym kierowałem przedłożył projekty wykorzystujące środki przedakcesyjne w ramach programu SAPARD, a także opracował wieloletni program zadań inwestycyjnych na lata 2002-2006. Złożył on do 17 września 2002 wnioski w AR i MR z załącznikami:

tywną ocenę, a odbyte już przez pracowników Agencji wizyty terenowe potwierdziły słuszność i prawidłowość wypełnionych dokumentów.

W chwili obecnej pozostaje nam oczekiwanie na promowanie dofinansowania i takie opracowanie budżetu na rok 2003, by przewidziano w odpowiedniej wysokości i udziale środków własnych niezbędnych do zrealizowania inwestycji zgłoszonych do programu SAPARD.

Poniżej przedstawiam zgłoszone i opracowane do realizacji zadania inwestycyjne w ramach wyżej wymienionego programu przedakcesyjnego:

- rozbudowa sieci kanalizacyjnej w Nowym Brzeźku (ul. Spółdzielcza i Niekonowice ponad 50 przyłączy domowych)
- budowa sieci wodociągowej w Rudni Dolnej (także ponad 50 przyłączy domowych)
- odbudowa drogi gminnej w Majkowicach

(ponad 4 km drogi gminnej łączącej sołectwo Majkowice z drogą powiatową Sierosławice - Modrzany i z gminną Proszowice - Włocławek Koczanów)

- budowa nowoczesnej kotłowni w Szkole i sali gimnastycznej w Sierosławicach z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii tj. energii słonecznej i ciepła ziemi.

Zgodnie z kryteriami czasowymi przyjętymi przez Agencję, zadania te winny być wykonane do 31 lipca 2003 roku.

W chwili obecnej zajmujemy się problematyką modernizacji oświetlenia ulicznego i oświetlenia, które chcemy zrealizować z ośrodków użyteczności publicznej z zastosowaniem energooszczędnych źródeł światła, bez angażowania dodatkowych środków finansowych z budżetu gminy.

Szanowni Państwo!

W/w zadań nie da się zrealizować, gdy zostaniecie Państwo w domu, gdy nie oddacie swojego głosu na ludzi uczciwych i aktywnych, którzy znają swoją pracę i są fachowcami.

Nie zatrzymujmy się w rozwoju - postawmy na ludzi aktywnych i sprawdzonych.

Szanowni Państwo, postawmy na Samorząd!

Z poważaniem
Jan Chojka

PODSUMOWANIE ...

Rozmowa z Przewodniczącym Rady Gminy Janem Wójcikiem

Red. Panie Przewodniczący, niepełna tydzień temu (10.10.2002) zakończyła się kadencja Rady Gminy. Z obowiązków zapytam więc Pana jaka była ta kadencja?

Przewodniczący Jan Wójcik - na początek trochę statystyki.

W ciągu 4 lat zbieraliśmy się 35 razy na sesjach zwykłych i 3 nadzwyczajnych, podjęliśmy 227 uchwał. Oceniając naszą kadencję, należy wrócić do początku urzędowania Rady tj. do jesieni 1998 roku. Jak wszyscy pamiętamy po wyborach zmienił się wójt. Odeszedł człowiek, który

przez około 20 lat sprawował funkcję naczelnika i wójta naszej gminy. Nowy wójt nowa Rada stanęli przed bardzo trudnymi zadaniami. Powiem bez przesady złośliwości przystąpiliśmy do sprzątnięcia i porządkowania spraw gminnych po wójcie Filipowickim. Przypomnę: w roku 1998 „odziedziczyliśmy”:

- rozpoczętą budowę Szkoły Podstawowej w Sierosławicach
- rozpoczętą w trybie nagłym, nie przygotowaną technicznie i finansowo budowę oczyszczalni ścieków
- nieuregulowane sprawy związane z uczestnictwem Gminy Nowe Brzeźko w

Miejszym Związku Gazociąg.

- zadłużenie gminy

- niezapłacone faktury wykonawcy wodociągu gminnego.

Jednak dzięki determinacji i ciężkiej pracy Zarządu, Rady Gminy udało nam się już w 1-szym roku urzędowania wyjść na prostą i skutecznie realizować trudne zadania przed jakim postawili nas nasi wyborcy. Zaczęliśmy nadrobić opóźnienia inwestycyjne w stosunku do innych gmin.

Bezspornym sukcesem obecnego Samorządu było oddanie do użytku oczyszczalni i kanalizacji w Nowym Brzeźku, stanowiącej szkołę podstawową i salę gimnastyczną w Sierosławicach.

Inwestycje o których mówię powyżej, były priorytetem, albowiem wyznaczały

kierunek działań inwestycyjnych w ostatnim 4-leciu. Mimo trudnej sytuacji budżetowej gminy (związanej także z

miejscami niewymienię

Red. Inwestycje które Pan wymienił są



III Dni Nowego Brzeska: od lewej J. Wóciak, Urszula, J. Chojka, Z. Zykowski

trudną sytuacją Państwa) udało nam się wykonać wiele innych inwestycji i remontów które przyczyniły się do poprawy warunków życia mieszkańców naszej gminy. Przypomnę tylko niektóre z nich:

- budowa rurociągu przesyłowego wody z Nowego Brzeska do zbiornika wodopitnej w Kucharach
- zwodociągowanie wsi Przybyławice, Rudno Dolne-Józefów
- wykonanie wodociągu w Nowym Brzesku w ciągu ulic: Krakowska, Lubelska
- modernizacja hydroforni w Hebdowie
- współudział z GDD PIA w remoncie drogi krajowej 79 w Nowym Brzesku
- współudział finansowy z Zakładem Energetyki w reelektrofikacji osiedla Gruszów
- odbudowa nawierzchni asfaltowej na ulicy Targowej i Polnej w Nowym Brzesku
- wykonanie w ramach odbudowy zniszczeń po powodzi 1997 roku, dróg asfaltowych: Mnieszów Parceleja, Mnieszów Kol, Gruszów Równia, Kuchary, Rudno Dolne Józefów, Rudno Dolne Szk. Podst.

- modernizacja dróg dojazdowych do pól wraz z udrażnianiem rowów przydrożnych,
- budowa drogi w Hebdowie (kolej cementarza)
- udrażnianie i odbudowa rowów melioracyjnych (po raz pierwszy po kilkunastu latach)
- remonty szkół podstawowych i gimnazjów, i wiele innych których tutaj z braku

namacalnym dowodem pracy Rady Gminy. Jakimi sprawami i problemami poza inwestycjami zajmował się Samorząd którym Pan kierował?

Przewodniczącym. Ostatnie lata to okres dużych zmian w kraju. Mówię tutaj o wprowadzanych reformach: szkolnictwa i zdrowia.

Z dniem 1 września 1999 roku rozpoczęliśmy wdrażanie reformy oświaty na terenie Gminy Nowe Brzesko. W wyniku podjętych przez Radę Gminy działań na dzień dzisiejszy sieć szkół w naszej gminie wygląda następująco:



Ul. Krakowska przed modernizacją

3 Szkoły Podstawowe (Nowe Brzesko, Mnieszów, Sierosławice) filie Szkół Podstawowych (Gruszów, Kuchary)

2 Gimnazja (Nowe Brzesko, Mnieszów)

Konieczność zmiany sieci placówek szkolnych podyktowana była coraz mniejszą liczbą dzieci w wieku szkolnym, oraz bardzo wysokimi kosztami utrzymania placówek szkolnych, a także coraz mniejszą subwencją oświatową Państwa.

Mówiąc krótko, Gminy nie stać było na utrzymanie szkół, w których klasy liczyły po trzech, czterech uczniów. Zmiany w sieci szkół wymusiły dowóz uczniów do nowych placówek szkolnych. Jednakże dzięki staraniom Zarządu, pracowników oświaty pozyskaliśmy bezpłatnie od Ministerstwa Edukacji autobus o wartości 220 tys. zł i problem został rozwiązany. Jestem pewien że działania Rady Gminy w sferze oświaty przyniosły pozytywny skutek dla uczącej się młodzieży. Bardzo ważnym jest również to że w wyniku przeprowadzonych zmian żaden z nauczycieli nie stracił pracy.

W kompetencji Rady Gminy znajdowały się również zadania z zakresu ochrony zdrowia mieszkańców.

Dwa lata temu udało się przejąć od Starostwa Powiatowego grunty budynku Gminnego Ośrodka Zdrowia w Nowym Brzesku. W miejscu dotychczasowego Ośrodka Zdrowia Rada Gminy powołała Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej, który z powodzeniem spełnia oczekiwania mieszkańców na szereg gminny.

Przez cztery lata kadencji rozwiązywaliliśmy również problemy związane z ochroną środowiska naturalnego. Do sukcesów należą tutaj zaliczyć stworzenie sprawnego systemu wywozu śmieci.

Nastąpiła zdecydowana poprawa w dostawie wody dla mieszkańców. Wydzielenie ze struktury organizacyjnej

Urzędu Gminy, Zakładu Budżetowego Głospodarki Komunalnej, ograniczyło w sposób zdecydowany dotacje Rady Gminy do sprzedaży wody. Na skutek działań modernizacyjnych na wodociągu, spadła ilość awarii w sieci z około 50-ciu w roku 1998 do kilku w roku obecnym.

Inny kierunek działań Rady Gminy to szeroka promocja gminy. Temat ten realizowany był poprzez wydawaną „Gazetę Nowobrzeńską” a także znane, nie tylko w Powiecie Proszowickim Dni Nowego Brzeska z udziałem takich gwiazd jak Myśłowicz, Varius Manx, Urszula, Stauroś. W tym miejscu nie mogę pominąć nazwiska pp. Marii i Adama Fudalejów, osób które swoimi zaangażowaniem wypromowały tę coroczną imprezę kulturalną Nowego Brzeska. Pani Mario, Panie Adamie dziękuję.

Red. Realizacja tak dużych przedsięwzięć inwestycyjnych wiąże się z wydawa-

niem dużych pieniędzy. Czy prawdą jest to co mówią Pana i Wójta przeciwnicy, kontrkandydaci w wyborach samorządowych, że Pan, Rada Gminy zadłużyła się gminę do tego stopnia, że przyszłe władze samorządowe nie będą mogły wykonać choćby kawałka chodnika z powodu braku pieniędzy?

Przew. Dotarli do mnie te „burzące krew w żyłach” sennacje. Zanim odpowiem na to pytanie powiem tylko tyle, że uciekanie się do półprawd, niedomówień jest tylko i wyłącznie kłamstwem. Aby odpowiedzieć na postawione wyżej pytanie muszę znowu odwołać się do roku 1998, do dwóch uchwał Rady Gminy Nowego Brzeska.

1. Uchwała nr XXIV/154/98 z dnia 16.04.98 mówi o zaciągnięciu kredytu bankowego ze środków Europejskiego Rozwoju Wsi Polskiej na modernizację dróg gminnych w wysokości 300 tys. zł. [trzysta tysięcy złotych]

2. Uchwała nr XXV/159/98 z dnia 17.06.1998 mówi o zaciągnięciu pożyczki w WFOŚiGW w kwocie 2250 000 zł [dwa miliony dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych] na budowę oczyszczalni w Nowym Brzesku. Reasumując Rada Gminy w ciągu dwóch miesięcy, na samą niec swojej kadencji podjęła uchwały o zadłużeniu Gminy Nowe Brzesko do wysokości 2550 000 zł [dwa miliony pięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych]. Będ oboma uchwałami Rady Gminy widnieje podpis Henryka Wołoszyna.

Pytam więc, czy ustępująca Rada Gminy, której jestem Przewodniczącym, czy też Rada Gminy z Przewodniczącym Henrykiem Wołoszynem wzięła kredyty, zadłużyła gminę. Odpowiedź jest prosta nawet dla dziecka. To również poprzednia Rada pod przewodnictwem Henryka Wołoszyna i wójta Filipowskiego nie zabezpieczyła w budżecie środków własnych w wysokości 1 miliona zł na budowę oczyszczalni ścieków, przyczyniając się do trudnej sytuacji finansowej budżetu gminy. Ja nie mam pretensji do poprzedniej Rady, że zaciągała te kredyty. W dzisiejszych czasach, aby prowadzić inwestycje gminne trzeba brać kredyty. Z drugiej strony,

wójt, Zarząd gminy musi 2 razy oglądać każdą złotówkę, zanim ją zainwestuje. Dzisiaj wiem na pewno, że budowa oczyszczalni w Nowym Brzesku winna kosztować nie 3,2 mln zł, ale 1,8 - 2 mln zł. Za pozostałe 1,2 mln zł można było podłączyć do kanalizacji ok. 100 gospodarstw w N. Brzesku. Niestety na skutek popełnionych błędów w przygotowaniu inwestycji i wyłonieniu wykonawcy robót stało się inaczej. Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że na dzień dzisiejszy sytuacja finansowa gminy jest dobra. Nie ma zatorów płatniczych, spłaty kredytów i pożyczek realizowane są na bieżąco. Myśląc o przyszłości podjęliśmy w sierpniu uchwałę o przystąpieniu gminy do programu pozyskiwania środków pomocowych SAPARD. Jako jedna z nielicznych gmin woj. małopolskiego opracowaliśmy i złożyliśmy 4 wnioski

- budowa wodociągu w Rudnie Dolnym
- odbudowa drogi gminnej w Majkowicach
- budowa kanalizacji sanitarnej przy ul. Spółdzielczej i Nekanowice w Nowym Brzesku,
- budowa ekologicznej kotłowni w oparciu o pompy ciepła i kolektory słoneczne w Szkole Podstawowej i sali gimnastycznej w Sierosławicach.

Staramy się o dofinansowanie z Unii Europejskiej w wysokości 75% kosztów inwestycji czyli w naszym przypadku jest to kwota około 2,4 mln zł. Udział własny gminy to około 800 tys. zł. Inwestycje te

muszą być wykonane i rozliczone do końca lipca 2003 roku

Analizując sytuację ekonomiczną budżetu jestem pewien, że w obecnej sytuacji finansowej, przyszłoroczny budżet gminy jest w stanie udźwignąć te dodatkowe obciążenia. Mogę powiedzieć, że ustępująca Rada Gminy zrobiła wszystko, aby przygotować grunt dla pracy przyszłego samorządu.

Najbliższy rok 2003, będzie przełomowy dla naszej gminy. To od przyszłego Wójta i Rady Gminy zależeć będzie, czy szanse szybkiego, przyspieszonego rozwoju wykorzystamy. Dlatego też zachęcam wszystkich mieszkańców Gminy Nowe Brzesko do masowego udziału w wyborach samorządowych 27 października. Wybierzmy ludzi sprawdzonych w sennie pozytywnym, czyli takich, którzy mogą pochwalić się dokonaniem i osiągnięciami w pracy samorządowej.

Kończąc, pragnę złożyć najserdeczniejsze życzenia i podziękowania za 4 letnią współpracę wszystkim mieszkańcom Gminy Nowe Brzesko. Przez 4 lata jako Przewodniczący Rady, radny sekcji Nowe Brzesko, starałem się zawsze działać na rzecz dobra gminy i jej mieszkańców. Tych wszystkich, którzy podzielają moje zdanie gorąco zachęcam do oddania na mnie głosu w wyborach do Rady Powiatu Proszowickiego

Jan Wójcik, lista nr 10, pozycja nr 5.

Red. Dziękujemy za rozmowę.

Jan Wójcik - Dziękuję.



Remont drogi krajowej ul. Lubelska

POŻEGNANIE LATA

Jedząc ulicami Nowego Brześka ciuchcia, konkursy i zabawy z nagrodami dla dzieci, koncerty polskich i słowackich grup muzycznych to obraz niedawnego „Pożegnania lata” w tej miejscowości. Dużo zainteresowanie wzbudziła również kolejna loteria fantowa.

- wstałam rano, nane śniadania nie zjadłam! bo wnu czekał rano mnie ciągnie tutaj, żeby pojeździć ciuchcią a tu kołki nie ma! mówiła Wanda Przybył z Nowego Brześka w oczekiwaniu na ciuchcie. Kiedy z półgodzinnym opóźnieniem do Nowego Brześka wprost z Rabki dotarł na dziesiątą rano parowóz z dwoma wagonikami wiozący odetchniętą ulgą.



Dzieci biegały już od dziewiątej i czekały na ciuchcie. Całe szczęście, że przyjechała to cieszyła się ogromną popularnością wśród dzieci i dorosłych. Sama nawet się raz przejechałam po Nowym Brzesku z dziećmi powiedziała nam Alina Fluder z miejscowego GOK-u.

Ciuchcia była najwięcej atrakcją podczas niedawnego „Pożegnania lata” do późnych godzin wieczornych, kiedy to jedni z

organizatorów imprezy Tadeusz Widoński rozpoczął zabawę z dziećmi. Za udział w tańcach i konkursach najmłodsi otrzymywali nagrody w postaci słodczy. Nagrodą dla ich opiekunów był uśmiesz na twarz i radość zadowolonych dzieci.

Sobotni wieczór upłynął w Nowym Brzesku pod znakiem



koncertów słowackich grup muzycznych. Jako pierwsza zagrała hard-rockowa kapela „Projekt” ze Słowacji. Potem wszyscy obecni na placu Wolności bawili się znakomicie przy słowackim zespole „Shock”. „Ja po szłam do domu o 3 nad ranem i muzykę słyszałam jak grała” czwartej powiedziała nam mieszkanka ulicy Polnej w Nowym Brzesku.

Organizowana również podczas tej imprezy loteria fantowa cieszyła się dużym powodzeniem. Losy w cenie 5 zł rozchodziły się jak śnieżyce bułeczki powiedziała nam sprzedająca je przy jednym ze stołków Anna Maj Skowrońska z Hebdowa. Dochód z loterii przeznaczony został na potrzeby nowobrzezkiego Przedszkola Samorządowego.

(AF)

SIEROŚLAWICE

ŚWIĘTO SZKOŁY

Aktu pasowania na ucznia, dużym otówkiem dokonała sama pani dyrektor szkoły Teresa Boruta, która do złożonych życzeń dołączyła globusy. Nie zabrakło też życzeń i licznych prezentów od Rady Rodziców, wychowawczyń oraz młodej i starszych kolegów.

„Krakowiaczek ci ja...” pod takim właśnie tytułem uczniowie klasy I w Sierosławicach przedstawili bogaty program artystyczny. Scena-Hula, który opracowała Lucyna Solarz oparty był na założeniach autorskiego programu edukacji regionalnej „Tu jest moja Ojczyzna”, opracowanego wspólnie z Krytyką Gorzałczaną, a realizowanego w tej szkole w klasach I-III. Dzieci z klasy „O” pod kierunkiem Anetty Kaczmarczyk wykonały okazałe słoneczniki. Zadeklowali oni również ewolucję starszym kolegom piosenkę oraz wierszyk „My maluszki”.

Klasa druga w ramach zajęć teatralnych szkolnego pod okiem Krytyki Gorzałczanej zaprezentowała inscenizację baśni „Koleżniczka na ziarnku grochu”. Mał aktorzy w pięknych strojach w ciekawy sposób zaprezentowali widowni tę znaną baśń. Natomiast trzecieklasiści przedstawili humorystyczne scenki z życia szkoły przygotowane pod kierunkiem ich wychowawczyń Małgorzaty Myśliwiec.

Kolejnym punktem uroczystości był montaż słowno-muzyczny z okazji Święta Edukacji Narodowej przygotowany przez członków Samorządu Uczniowskiego i nauczycielki Marię Polak oraz Krytykę Sibię. Uczniowie zaprezentowali program pod hasłem „Drogi nauczycielu! Dla Ciebie...”. Żartobliwy charakter recytowanych tekstów wzbudzał wiele uśmiechu wśród słuchaczy.

Po oficjalnych uroczystościach goście,

nauczyciele i uczniowie udali się na poczęstunek przygotowany przez rodziców. Ostatnim punktem plątkowej uroczystości był śpiew czwartoklasistów. Starsze uczennice przygotowały dla nich różnorodne zadania, z których wywazywali się znakomicie.

Uroczystość w Sierosławicach zakończyła dyskoteka, która trwała do późnych godzin popołudniowych. Przeżyła związane ze świętem szkoły w Sierosławicach zapewne na długo pozostaną w pamięci i w sercach wszystkich uczestników. (AF)



Mniszów

Ślubowanie nauczycieli i uczniów

Z okazji Święta Edukacji Narodowej w Mniszowie odbyło się ślubowanie klas pierwszych ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Im. Henryka Sienkiewicza. W Mniszowie obok uczniów ślubowała również trójka nauczycieli, którzy uzyskali niedawno stopień nauczyciela mianowanego.

Licznie zebranych uczniów, rodziców i nauczycieli przywitały wczoraj w Mniszowie dyrektorki: Halina Kroeta



(Gimnazjum) i Barbara Wawrzak (Szkoła Podstawowa). Jak przystało na szkołę w której patronem jest noblista Henryk Sienkiewicz zebrany zostali przedsta-

wione na początek sceny z sienkiewiczowskiego Pana Wołodyjowskiego. W rolę Pana Michała znakomicie wcielił się Michał Kubik z Mniszowa. Wszyscy występujący mieli zaś oryginalne stroje z okresu życia Zagłoby czy Kmity. Również podopieczni wychowawczyni Bronisławy Białewicz z pierwszej klasy Szkoły Podstawowej zaprezentowali swój bogaty program artystyczny - chodźcie śmiało do szkoły pierwszaki, do zabawy i do pracy - zachęcali wczoraj najmłodszych bohaterów wczorajszego dnia. Po ślubowaniu i paoowaniu na uczniów przez panie dyrektorki i po wręczeniu licznych prezentów od nauczycieli, rodziców i kolegów ze starszych klas przyszedł czas na ślubowanie nauczycieli - "O słodki mędrości, jakimże spokojem pogodna mądrość twoja serce darzył Kocham cię, jestem we władaniu twojem, choć nigdy twojej nie zobaczę twarzy" - recytowały pięknie panie Beata Zapala, Bronisława Białewicz i Zbigniew Kwiatek, pedagodzy, którzy uzyskali niedawno stopień nauczyciela mianowanego. Po uroczystych

ślubowaniach i obejrzeniu scen przeniesionych z sienkiewiczowskich powieści podziwiać można było układy taneczne które przygotowały dziewczęta z klas piątych, szóstych i drugiej gimnazjalnej. Po uroczystej części spotkania przyszedł kolej na tą bardziej kameralną, przygotowaną jak zawsze przez mniszowską Radę Rodziców. Podczas tego spotkania słowa dużego uznania dla pracy pedagogów w Mniszowie wyraziła pani wzytator Ewa Klimczyk z Kuratorium Oświaty



i Wychowania w Krakowie. Na koniec dodaliśmy, że gimnazjalistów do ślubowania przygotowywały ich wychowawczynie panie Irena Korał i Małgorzata Drewno. (AF)

Mniszów

SZRENIAWA NAS ŁĄCZY

Uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Mniszowie rozpoczęli we wrześniu kolejną już akcję sprzątania świata.

Tym co wyróżnia tegoroczne działania jest fakt, że bierze w nich udział zdecydowanie więcej klas niż w latach poprzednich.

- Od kilku lat udawało nam się zachęcić kilka klas z naszej szkoły do wspólnego sprzątania świata. Nasza praca spodobała się jednak już na tyle, że teraz do akcji sprzątania świata włączyła się prawie cała szkoła, w tym klasy



gimnazjalne - powiedziała nam Małgorzata Drewno, która od kilku lat koordynuje akcję w mniszowskiej szkole.

Największym efektem jaki osiągnęli do tej pory ekologowie ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Mniszowie jest wyczyszczenie kilku dzikich wysypisk śmieci oraz udział w ogólnopolskim konkursie ekologicznym. W Mniszowie powstał również ekologiczny teatr oparty na motywach scenariusza powieści jednej z uczennic - Beaty Zapart z Kuchar. Prowadzone były również: akcja segregacji śmieci a nawet badania pod nazwą "statystyka ze śmiecielnika" w domach uczniów. - Na oczyszczonych terenach stworzyliśmy naturalne ogrody botaniczne, które stanowią teraz główne punkty odwiedzin na Edukacyjnej Ścieżce Ekologicznej podczas naszych zajęć w terenie z biologii i przyrody - dodaje Wiesława Bożek współautorka sukcesu ekologów z Mniszowa.

Do wrześniowej akcji sprzątania świata w Mniszowie i okolicznych sołectwach przystąpiła rekordowa ilość uczniów. Efektem ich pracy było pozбиieranie i posegregowanie śmieci zgromadzonych w kilkudziesięciu workach, które jak zawsze nieodpłatnie wywozi firma Kombud. - Tym razem sprzątaliśmy również brzeg Szreniawy po stronie znajdującej się na terenie naszej gminy. Drugi brzeg sprzątali uczniowie ze szkół na terenie gminy Proszowice. Była to akcja pod nazwą - Szreniawa nas łączy - dodaje Małgorzata Drewno nauczycielka biologii w mniszowskim Gimnazjum. (AF)

HEBDÓW

ŚWIĘTO KUKURYDZY

zjeżdżały samochody pod gospodarstwo pana Krzysztofa Siwka. Około dziesiątej było już po nad 60 samochodów. Każdego, kto przyjechał mitali i przedstawiał pan Krzysztof - mówi Elżbieta Garbarz sąsiadka pana Krzysztofa Siwka, która również brała udział w święcie.

Święto kukurydzy w Hebdowie staje się z roku na rok coraz większą imprezą. Krzysztof Siwek zaczynał pracę na 3 ha by dziś gospodarować na 50 ha. Największymi producentami kukurydzy obok pana Krzysztofa w gminie Nowe Brzesko są: Edward Strzelecki, Zbigniew Dzioba, Wojciech Łanecki, Wojciech Kłębek czy Jerzy Wójcik. - podczas niedzielnego spotkania zaprezentowało nam różne odmiany kukurydzy odbyły się nawet doświadczenia zbiorykornąjem na doświadczenia z hpoletkach, były pokaz maszyn rolniczych a na końcu wspólny grill na podwórku naszego sąsiada - dodaje pani Elżbieta.

Organizatorami tegorocznej prezentacji wybranych mieszkańców kukurydzy firmy KWS w Hebdowie byli: Gospodarstwo rolne państwa Siwek z Hebdowa, Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Dystrybutor materiału siewnego "Elkor" z Raciborza oraz KWS Polska z Szdejeva Drugiego.

(AF)

NOWE BRZESKO

HISTORIA SZKOLNICTWA

Z inicjatywy Stanisława Bendarskiego sekretarza nowobrzeńskiej Rady Sołeckiej doszło do spotkania zespołu redakcyjnego, którego zadaniem będzie opracowanie publikacji "Historia szkoły w Nowym Brzesku". Wydawnictwo ma być gotowe w maju przyszłego roku, kiedy to ponownie obchodzone będzie święto patronki szkoły Marii Konopnickiej. - Pomysł opracowania historii Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Nowym Brzesku podsunął nam pan Stanisław Bednarski, mówiąc że szkoła w Mniszowie ma już opracowaną swoją historię a Nowe Brzesko jeszcze nie. Już raz zabierałem się do tej pracy, ale się nie udało. Teraz

pan Stanisław ponownie nas mobilizuje - powiedziała nam Małgorzata Toron nauczycielka z Nowego Brzeska.

Niedawno w nowobrzeńskiej szkole doszło do pierwszego spotkania zespołu redakcyjnego złożonego z nauczycielek uczących w Nowym Brzesku. - Zespół redakcyjny podzielił między siebie zadania i ustalił, że historia szkolnictwa w Nowym Brzesku wydana zostanie w nakładzie 1000 egzemplarzy w maju przyszłego roku podczas obchodów święta patronki szkoły Marii Konopnickiej - dodaje Jadwiga Wądel ucząca w Nowym Brzesku. Obok wymienionych wcześniej nauczycielek w pracach udział wezmą również panie Marzena Sobczyk oraz Maria Pępuś (obie z Nowego Brzeska). Ustalono, że patronat nad pracami sprawował będzie Stanisław Bednarski sekretarz nowobrzeńskiej Rady Sołeckiej, zajmujący się na co dzień badaniem historii ziem nowobrzeńskiej.

Środki na wydanie publikacji mają pochodzić od sponsorów, samorządu i Rady Rodziców.

(AF)

PRZYSTANEK NĘKANOWICE

W Nowym Brzesku na ulicy Nękanowice pojawił nowy przystanek autobusowy. Jest to pierwszy z kilku przystanków jakie zostaną zamontowane w miejsce dotychczasowych drewnianych mocno zniszczonych przez zabytą przystanków.

montowany w chwili obecnej przez Urząd Gminy przystanek w Nękanowicach jest pierwszym z kilku przystanków jakie

zamierzamy zainstalować w najbliższym czasie w gminie Nowe Brzesko. Zastąpią one dotychczasowe mocno zniszczone przystanki drewniane - powiedziała nam Magdalena Kalarus inspektor ds. inwestycji w nowobrzeżkim Urzędzie Gminy.

Nowe przystanki wykonane są z tworzywa sztucznego i są bardzo estetyczne. Urząd Gminy w Nowym Brzesku niedawno zakupił i zamontował kilkadziesiąt nowych plastikowych koszy na ulicach miasteczka, które w zdecydowanej większości przetrwałybyś bliskie spotkania z tymi, którzy lubią się czasem siłować z koszami. Nowobrzeżskie władze samorządowe mają nadzieję, że również nowe przystanki autobusowe przypadną do gustu mieszkańcom gminy i wpiszą się na stałe w jej krajobraz.

(AF)



SUKCES SAMORZĄDU I STRAŻY

Wizyta Ojca Świętego w Krakowie.

W zabezpieczeniu wizyty w Krakowie brali udział druhowie z Nowego Brzeska i Rudna Dolnego, w tym trzy drużyny z OSP Nowe Brzesko. Myślę, że największym podziękowaniem dla tych osób, za ich ciężką i odpowiedzialną służbę, były słowa podziękowania jakie do strażaków skierował sam Jan Paweł II. Strażacy z Rudna Dolnego i Nowego Brzeska zostali również zaproszeni przez ks. Kardynała Franciszka Macharskiego na Pielgrzymkę Dziękozyńską Strażaków-Ochotników do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, w której udział wzięli 15 października. Meze świętą dla strażaków odprawił sam kardynał Macharski, który skierował specjalne podziękowania do tych wszystkich, którzy pracowali przy tegorocznej wizycie Ojca Świętego w naszej Ojczyźnie.

Powiatowe Zawody Pożarnicze

Tegoroczne II-gie powiatowe zawody sportowo pożarnicze odbyły się w Przeseławicach gmina Koniusza. Niespodzianką nie było. Najlepszą jednostką w powiecie okazała się drużyna reprezentująca OSP Wierzbno która od organizatora zawodów otrzymała w nagrodę czek na kwotę tysiąca złotych, wicemistrzowie na 750 zł a drudzy wicemistrzowie na 500 zł. Za rok druhowie z Wierzbna reprezentować będą nasz powiat na zawodach wojewódzkich. Do udziału w II-gich powiatowych zawodach sportowo-pożarniczych w Przeseławicach zgłosiło się 28 z 32 uprawnionych drużyn czyli w sumie 224 zawodniczek i zawodników. Wszystkie drużyny młodzieżowe otrzymały wartościowe nagrody rzeczowe, natomiast Zarząd Powiatowy Związku OSP, ufundował kilkanaście pucharów dla najlepszych i okolicznościowe dyplomy dla wszystkich uczestników zawodów. Wyniki zawodów - seniorzy: 1. Wierzbno, 2. Teresin, 3. Bołów. Startujące w zawodach drużyny z Kuchar i Majkowie zajęły dalsze miejsca w tabeli.

Fiat "Ducato"

Ogromnym sukcesem zakończyły się starania nowobrzeeskich samorządowców i strażaków ochotników o pozyskanie nowego lekkiego wozu bojowego, którego OSP Nowe Brzesko odebrała jako pierwsza jednostka w Małopolsce.

Nasze starania o pozyskanie nowego wozu bojowego dla OSP w Nowym Brzesku trwały od blisko roku. Aby pozyskać nowy wóz bojowy trzeba było uzyskać z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej kwotę 50 tys. zł. Dzięki życzliwości zarówno prezesa Krzysztofa Bolka (członka OSP Nowe Brzesko) jak i wiceprezesa Wiesława Burego z WFOŚiGW dostaliśmy dotację co otworzyło drogę do pozyskania nowego samochodu.

Chciałbym w tym miejscu jako prezes powiatowy OSP, bardzo serdecznie podziękować zarówno wójtowi Janowi Chojce jak i wicewójtowi Janowi Melczewskiemu a także przewodniczącemu Janowi Wójcikowi za wielką pomoc jaką wniesli w to, aby fabrycznie nowe auto strażackie pojawiło się w Nowym Brzesku. Pozyskany samochód zostanie dostosowany do potrzeb ratownictwa drogowego, będzie wyposażony w zestaw narzędzi hydraulicznych typu "holmatro", które w tym roku pozyskali również strażacy z Nowego Brzeska.

Obradował zarząd

Na niedawnym posiedzeniu Zarządu Gminnego Związku OSP w Nowym Brzesku dokonaliśmy oceny działań w ciągu ostatnich trzech kwartałów tego roku. Pierwszą decyzją strażackiego zarządu było jednogłośnie powołanie wójta Jana Chojki na

wiceprezesa Zarządu Gminnego Związku OSP. Podczas posiedzenia zarządu strażackiego mowa była nie tylko o tym, co wydarzyło się w ośmiu jednostkach OSP ale również wiele mówiono o przyszłości straży pożarnej działającej w naszej gminie - w ciągu ostatnich 3 lat dokonaliśmy pełnego przebrojenia sprzętowego w naszych jednostkach. Jednostki z Majkowie, Kuchar, Szpitar i Hebdowa wzbogaciły się o nowe Żuki strażackie. W Śmiłowicach, Nowym Brzesku, Hebdowie i Szpitarach stoi pięć pomp szlamowych typu "Honda". Za kilka dni do remizy w Nowym Brzesku wjadzie nowy strażacki Fiat "Ducato" - mówił wójt Jan Chojka, podsumowując działalność OSP w ciągu ostatnich lat.

Podczas zarządu druhowie zapoznali się z przedstawnym przez wójta Jana Chojkę planem przebudowy poszczególnych jednostek działających w gminie Nowe Brzesko i przyjęli program specjalizacji poszczególnych jednostek strażackich.

Jednostka z Nowego Brzeska specjalizować się będzie w ratownictwie drogowym. Służyć temu będą: pozyekany w tym roku zestaw narzędzi hydraulicznych typu "Holmatro", nowy strażacki Fiat Ducato, oraz specjalistyczne szkolenia jakie przeszło niedawno sześciu druhow z tej jednostki. Jednostki ze Śmiłowic, Hebdowa i Szpitar będą wyposażane w sprzęt przeciwpowodziowy i do tych zadań będą szkolone. Pozostałe jednostki zostaną wyposażone w sprzęt umożliwiający usuwanie skutków klęsk żywiołowych w postaci np. powalonych drzew (piły tańczuchowe i tarczowe) oraz motopompy szlamowe i pływające. Druhowie z gminy Nowe Brzesko docenili starania naszego wójta strażaka. W uznaniu jego życzliwości i dużej pomocy dla wszystkich ośmiu działających na terenie gminy jednostek OSP, powołali go jednogłośnie na wiceprezesa Zarządu Gminnego OSP w Nowym Brzesku. Podczas zarządu, wiele też mówiono o tworzącym gminnym magazynie przeciwpowodziowym. Z pieniędzy jakie otrzymaliśmy od wojewody małopolskiego, zakupione zostaną worki na piasek, folia do uszczelniania wałów, łopaty i buty gumowe. Gminny magazyn przeciwpowodziowy będzie drugim magazynem obok tego, który w budynkach byłej wodomistrzówki znajduje się w gościł Zarządu Melioracji i Urzędach Wodnym. Trzecim magazynem jest magazyn Obrony Cywilnej znajdujący się w Urzędzie Gminy Nowe Brzesko. Strażacy podjęli też uchwałę mówiącą o tym, że w każdym sekcje gminy Nowe Brzesko mają być sprawne co najmniej trzy hydranty, które służyć będą do ratowniczych akcji gaśniczych.

Mobilne jednostki

Cztery lata temu samochody miała tylko połowa jednostek z naszej gminy. W ciągu trzech lat udało nam się wyposażyć pozostałe cztery jednostki w samochody w tym również OSP Mniezów Kolonia w Żuka. Tym sposobem każda jednostka obecnie dysponuje własnym samochodem. W maju tego roku przeprowadzone zostały w Hebdowie duże ćwiczenia przeciwpowodziowe w sile kompanii strażackiej, brało w nich udział min. 12 ludzi motorowych. Wszystkie te działania plus szkolenia druhow bez wątpienia znacznie wzmacniają bezpieczeństwo naszej gminy w przypadku zaatakowania przez żywioł i siły natury. Obyśmy tylko jednak, swoje umiejętności mogli sprawdzać podczas ćwiczeń i szkoleń. Czego Państwu i sobie życzy:

ARKADIUSZ FULARSKI
Prezes Powiatowy OSP



MAŁOPOLSKIE CENTRUM PRODUKCJI I ZBYTU TRZODY CHLEWNEJ Z SIEDZIBĄ W PROSZOWICACH

Produkcja zwierzęca to najtrudniejszy i najbardziej pracochłonny i kapitałochłonny dział produkcji rolnej. Dlatego każdy hodowca, zanim zacznie hodowlę zadaje sobie pytanie, czy to mu się opłaca, i czy jest do

tego zajęcia dobrze przygotowany.

W produkcji zwierzęcej zasadniczą rolę odgrywa rynek zbytu. Sprzedaży tucznika nie da się odłożyć w czasie, gdyż tucznik przerośnięty będzie tańszy, lub też na jego miejsce w chlewni czeka następna partia tuczonych zwierząt. Globalizacja wdzierająca się brutalnie również w nasze otoczenie powoduje, że drobny, często nie zorganizowany hodowca nie bardzo widzi siebie, po prostu zanika w ogromie problemów i spraw trudno czytelnych i niezatwierdzonych.

Podmioty funkcjonujące w gospodarce europejskiej i światowej są profesjonalne pod każdym względem dysponują dużym kapitałem i odpowiednimi kontaktami. Zbliżenie polskiego rolnika z taką rzeczywistością powoduje sytuację szokową, która doprowadza go do zniechęcenia w prowadzeniu wszelkiej działalności gospodarczej a przecież z rolnictwa tak wielu ludzi się utrzymuje. W Polsce rynek zbytu trzody chlewnej w większości opanowany jest przez kilka, może kilkanaście dużych podmiotów skupowo - przetwórczych, które mając również własne zaplecze hodowlane mogą dyktować swoje warunki pozostałym niezrzeszonym hodowcom. Nie miałbym nic przeciwko temu układowi, gdyby właśnie te wielkie przetwórcze i te wielkie sieci handlowe były rzetelnymi, wywiązującymi się z płatności za otrzymany towar, a cenę produktu finalnego przeznaczoną dla konsumenta obniżają wraz ze spadkiem cen eurowa. Z przykrością muszę powiedzieć, że tak nie jest. Amortyzatorami łagodzącymi dominację wielkich monopolii w branży spożywczej miały być małe i średnie zakłady przetwórcze i lokalny handel. Niestety działania naszych urzędników pod pretekstem przystosowań i wymogów unijnych bardziej lub mniej świadomie doprowadzają do degradacji i wypadania z rynku tych podmiotów, które nie są w stanie wyasygnować dużych środków do dalszego funkcjonowania.

Znam u naszych sąsiadów za Odrą przypadki troskliwej pielegnacji tych małych podmiotów gospodarczych i pomagania im m.in. przez samorządowców. Zjawisko wychodzenia "przed szereg" polskich zjadaczy naszych podatków jest doświadczeniem i należy temu przeciwdziałać.

Po postanowieniu po przeprowadzeniu szeroko zakrojonych konsultacji zaproponować hodowcom trzody chlewnej zorganizowanie się w Małopolskim Centrum Produkcji i Zbytu Trzody Chlewnej z siedzibą w Proszowicach. Myślę, że powstanie tego typu organizacji gospodarczych nie tylko w branży hodowlanej postawi tamę przed upadkiem małopolskiej wsi i naszych miast żyjących z rolnictwa, do których zaliczyć trzeba Proszowice. Małopolskie Centrum Produkcji i Zbytu Trzody Chlewnej skupia-

łoby hodowców, podmioty skupowe i przetwórcze mięsa, podmioty działające na rzecz podniesienia jakości genetycznej świń i podmioty zaopatrzenia w środki do produkcji.

Małopolskie Centrum Produkcji i Zbytu Trzody Chlewnej zajmowałoby się:

1. poprawą genetyki - dobór rasy, czy linii takiej, której oczekuje rynek zbytu
2. prognozowaniem wielkości produkcji w oparciu o wywiad gospodarczy
3. działaniem logistycznym w zakresie zaopatrzenia w środki do produkcji, organizacji produkcji i zbytu trzody chlewnej
4. specjalizacją produkcji i podziałem ról w zależności od warunków hodowlanych
5. organizacją w terenie grup producentów, najlepiej w grupy 5-10 hodowców
6. promowaniem mięsa wieprzowego, wyprodukowanego w przyjaznych warunkach chowu, mającego walory zdrowotne i smakowe wyższe niż mięso wyprodukowane w fermach przemysłowych. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że fermy przemysłowe dla zabezpieczenia efektów produkcyjnych zużywają o wiele więcej środków chemicznych (leków, itp.) niż gospodarstwa mniejsze. Powyższy walor mięsa powinien mieć pozytywne przełożenie cenowe dla naszego hodowcy.
7. propagowaniem tej formy organizacji produkcji na inne regiony kraju, by w przyszłości stanowić dobrze zorganizowany duży podmiot gospodarczy, produkujący wysokiej jakości i po dobrej cenie poleką wieprzowinę
8. podnoszeniem kwalifikacji hodowlanych rolników i kształceniem obsługi wspomagającej tą organizację gospodarczą

Finansowanie Małopolskiego Centrum Produkcji i Zbytu Trzody Chlewnej odbywałoby się w początkowym okresie przy pomocy funduszy sejmiku województwa małopolskiego i samorządów lokalnych.

W miarę zdobywania doświadczenia i wiedzy fachowej w dalszej perspektywie M.C.P.Z.T.Ch specjalizowałoby się w produkcji mięsa wieprzowego z certyfikatem bezpieczny produkt - ekologiczna żywność. Szczególnie wejście Polski do Unii Europejskiej spowoduje duże zapotrzebowanie na produkty tego typu. Jestem głęboko przekonany, że taki program dla małopolskiej wsi jest szansą rozwoju i wierzę, że znajdzie powszechną akceptację wśród rolników - hodowców, którzy uwierzą w siebie i własne możliwości.

Stanisław Pędziwiatr
lekarz weterynarii

Od redakcji: Autor jest kandydatem na radnego do Sejmiku Małopolskiego z listy PO-PIS (Lista nr 10, miejsce 5).

POMÓŻMY KAROLINCE

Redakcja Gazety Nowobrzeńskiej zwraca się z gorącą prośbą o pomoc dla 3-letniej Karolinki z ul. Wesołej w Nowym Brzesku, która jest chora na białaczkę

Liczy się każda pomoc

Wpłaty prosimy kierować na konto w Banku: KBS-0/Nowe Brzesko 8591192-64 422-27404-1

z dopiskiem: POMOC DLA KAROLINKI

5 XI FESTYN POLONIJNY W SŚO MATEUS DO SUL „TRADYCJE POLSKIE” (3-11 VIII 2002r.)

Życie społeczności ludzkiej czasem lubi nam urządzać niepodziękni. Stając wobec pewnych ludzkich zachowań, nawet taka nauka jak socjologia, nie potrafi nam dać zadowalającej odpowiedzi. Dlaczego dana społeczność tak się zachowuje, a nie inaczej?

Nawet prawne wymogi polityków realizowane poprzez ustanawianie prawa i egzekwowane przez czynnik administracyjny nie przynoszą oczekiwanych skutków. Wydaje się, że w pewnych dziedzinach życia politycy ponoszą czasem porażkę. Pozwalam sobie na emulację takich wniosków patrząc na to, co się dzieje w niektórych regionach Brazylii. Oczywiście, że pisząc te słowa nie mam na celu komukolwiek czynić przykrości czy też dokonywać jakichkolwiek nieprzemysłianych uogólnień i wyciągania pochopnych wniosków. Powyższe stwierdzenia pozwoliłem sobie zanotować po kolejnym uczestniczeniu w uroczystościach zorganizowanych przez potomków polskich imigrantów osiedlonych w południowo-centralnym regionie Parany.



Moją uwagę koncentruje na współczesnej społeczności polonijnej. Brazylijski stan Paraná wybrała okazała liczba polskich emigrantów na miejsce swojego osiedlenia. Mija 131 lat od czasu, kiedy pierwsza grupa Polaków osiedliła się w Kurytybie. Później przyszły kolejne fale emigracyjne i zaczęły zaludniać inne regiony tego stanu. Dzieje się miasteczko São Mateus do Sul – położone o 140 km na południe od Kurytyby i liczące blisko 40 tys. mieszkańców. Jak również jego okolice zostały zasiedlone przez polskich emigrantów począwszy od 1890 r. W przeszłości (przed nacjonalizacją wprowadzoną przez prezydenta Getúlio Vargasa) po Kurytybie São Mateus do Sul, podobnie jak Mallet, Irati tętniło dobrze rozwiniętym życiem społeczności polskiej. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w początkach kolonizacji tego regionu, kiedy budziło się niezadowolone wśród polskich imigrantów z powodu panującej w administracji korupcji i ich wykorzystywania, Antoni Zdzisław Bodziak stanął w opozycji wobec ówczesnych władz. Kiedy wybuchła rewolucja federacyjna (1893-1894) organizował wśród imigrantów polskich w São Mateus do Sul batalion polski. Rewolucjonści cieszyli się poparciem miejscowego proboszcza ks. Władysława Omoluchy. We wspomnianym batalionie walczyło 150 imigrantów polskich. Między innymi

walczyli w Foz de Iguaçu, Cruz Alta (dziś należy do stanu Rio Grande do Sul), gdzie niestety większość poległa w boju. Do São Mateus do Sul powrócił

zaledwie czterech naszych rodaków.

Kiedy wymieniam się miasteczko São Mateus do Sul, to nie można nie wspomnieć o aktywności i przedsiębiorczości Roberta Oskara Angielwicza. Syn polskiego imigranta Maksymiliana, pochodzącego z zaboru pruskiego i ożenionego z Anatallą Zime (pochodzenia niemieckiego), urodził się 21 października 1878 r. w São Bento do Sul, w stanie Santa Catarina. Ponieważ ojciec przebywał w środowisku niemieckim, stąd nazwisko uległo germanizacji i podawano je jako Angewicz, Angewitz, Ankwitach. Jeśli chodzi o Roberta, to w Brazylii jego nazwisko podawane jest: Angielwicz. Mając osiem lat, podczas pracy na roli został ukąszony przez jadliwą żmiję. W konsekwencji amputowano mu prawą nogę. Sam zrobił sobie drewnianą protezę, którą wraz z upływem lat i wzrostem fizycznym, zmienił kilkakrotnie. Właśnie tym okresem nadano mu przydomek „drewniana noga”. Przydomek ten towarzyszył mu

do końca życia. Kiedy w 1930 r. Robert Angielwicz zamieszkał w São Mateus do Sul, zainteresował się występującymi złożami łupka węglowego, z którego w swoim laboratorium w sposób prymitywny w 1932 r. początkowo zaczął produkować ropę naftową. Z czasem rozwinął produkcję i z łupka węglowego produkował oprócz benzyny, asfalt, olej, elarkę. Kiedy w 1939 r. wybuchła II wojna światowa, benzyna produkowana przez Roberta Angielwicza była jedynym paliwem napędowym produkowanym w Brazylii. Produkował wówczas dziennie 300 litrów paliwa. W tym okresie gazety kurytybskie nadesłały Angielwiczowi tytuł „na rzyki bogactw Brazylii”. Niesie ty w 1942 r. rząd Nowego Państwa (Estado Novo) zamknął fabrykę pod pretekstem prowadzenia przed wojną wojny wojennej, co stawiało się głośno dla bezpieczeństwa narodu. Do konaru wyłączenia za śmiesznie niską cenę. W 1954 r. rząd federalny za pośrednictwem „Petrobrás” powrócił do eksploatacji łupka węglowego opartą o nową bazę finansowania i technologii. W 1984 r. uznano pionierską pracę Roberta Angielwicza i przedłożono „Petrobrás” w São Mateus do Sul ustawiono jego posąg o dwumetrowej wysokości.

Od tamtych pionierskich i bohaterskich czasów minęło już sporo lat. Zgodnie więc z założeniami socjologicznymi, potomkowie polskich imigrantów winni już być całkowicie zasymlonizowani z resztą społeczeństwa brazylijskiego. Również na siłę wprowadzana polityka nacjonalizacji prezydenta Getúlio Vargasa winna już dawno zebrać owoce całkowitej asymilacji. Wydaje mi się, że z punktu widzenia ówczesnej sytuacji i brazylijskiej polityki, prezydent Getúlio Vargas nie miał innego wyjścia, jak tylko prowadzić prawa nacjonalizacyjne. Jednak kiedy patrzymy z perspektywy czasu, to możemy zauważyć, że ta mroźna polityka polityczna i administracyjna przyniosła wiele szkody oświatowej i kulturalnej Brazylii. Bowiem zamknęto wszystkie szkoły etniczne, ustano jakakolwiek działalność kulturalną wśród imigrantów. Na miejsce zlikwidowanych szkół nie otwarto brazylijskich i przez to wyrosło przynajmniej jedno pokolenie analfabetów.

Jednak od przeszłości przejdźmy do aktualnej rzeczywistości polonijnej w São Mateus do Sul. Otóż dzisiejsi Brazylijczycy polskiego pochodzenia nie tylko, że nie negują swojej brazylijskości, ale jeszcze przyznają się bardzo otwarcie do swoich polskich korzeni. Jak wytłumaczyć ten fenomen? Jestem przekonany, że wizyta Ojca św. Jana Pawła II w Brazylii w 1980 r. i jego spotkanie z Polonią w Kurytybie wpłynęła na „odświeżenie” korzeni polskich wśród potomków naszych wychodźców. Ponadto Aktualna Konstytucja Brazylii (promulgowana przez Parlament 5 października 1988 r.) gwarantuje poszczególnym etnionom prawo podtrzymywania swoich tradycji. Swoistym wyściem na przeciw oczekiwaniom Polonii, a by posiadać krajowy organ reprezentacyjny w 1990 r. powstał „Braspol”. To właśnie dzięki liderom „Braspolu” organizowane są w różnych regionach kraju różnorodne uroczystości polonijne.



Starsi ludzie będący w kolejnym pokoleniu mimo, że różnie wykazują znajomość języka polskiego, najczęściej mówią o sobie, iż są Polakami, albo, że ich przodkowie przybyli z dalekiej Polki. Natomiast spory procent młodzieży, pomimo, że praktycznie nie zna języka polskiego, to nie wstydzi się swoich polskich korzeni. Młodzież ta bierze udział w różnych imprezach polonijnych czy też gromadzi się do polskich tańców poprzez aktywny udział w zespołach polskiego folkloru.

W tym roku po raz kolejny zostałem zaproszony przez organizatorów festynu polskiego do São Mateus do Sul, aby sprawować Mszę św. I po raz kolejny tamtejsza społeczność polonijna zaskoczyła mnie swoją mocno zakorzenioną i wewnętrznie polską.

Już po raz jedenasty z kolei „Braspol” istniejący w São Mateus do Sul zorganizował w dniach od 3 do 11 sierpnia 2002 r. tradycyjny festyn polski. Program „Tradycji polskich” był dosyć bogaty. Rozwleć sobie zaledwie zasygnalizować, podczas zabawy dokonano wyboru królowej i 2 księżniczek Braspolu. Chciał bym w tym miejscu dokonać krótkiego wyjąszenia. Otóż w rozmowie z działaczami polonijnymi i samą nowo wybraną księżniczką Braspolu, wyjaśniono mi, że samo piękno dziewcząt-kandydatek do tego tytułu nie wystarczało. Należało się wykazać przynajmniej w 50% - polskim pochodzeniem, dobrymi wynikami w nauce szkolnej, jak też odpowiedzialną kulturą bycia w środowisku.

W ramach wspomnianego kilkuniedniowego festynu polonijnego zorganizowano kurs malowania pisanek, wyłonywania wycinanek, jak również przybliżono chętnym bogactwo polskiej kuchni. Podczas kolejnego wieczoru, wtrakcieza bawyspółródłstarego pokolenia wybrano królową i 2 księżniczki. Nato miaś w niedzielę sprawowana była uroczysta Msza św. polowa na placu, gdzie w przeszłości stała polska szkoła. Plac nosi nazwę Alvir Sérgio Licheski. Do dziś przyplącu rośnie kilkadziesiątletni dąb, który został właśnie posadzony przed szkołą. Teledziś jeszcze na tablicy ustawionej przy drzwiach podaje, że zostało posadzone przez imigrantów polskich w latach 1895-1915. Zostało wpisane do rejestru parafialskiej pułczyny historycznej w dniu 24 stycznia 1990 r. Drzewo jest referencją historyczną imigracji polskiej do São Mateus do Sul. Ta blica została umieszczona obok drzewa podczas VIII „Tradycji polskich” 25 sierpnia 1999 r. Dąb będący pod ochroną prawną jest więc swoistym zabytkiem i dumnym świadkiem chwalebnej przeszłości polskich pionierów. Bowiem polski chłopemigrant potrafił w tamtych, pólnierokich i trudnych czasach, patrzeć ze swoją wiarą w przyszłość. Dla tego też założył szkoły, abyśwo imdziecim otwierać drogę do oświaty.

Godnym odnotowania jest też fakt, że ze względu na zaplanowaną przez „Braspol” niedzielą (18 sierpnia) polową Mszę św. proboszczowie dwóch istniejących w mieście parafii odwolali w swoich kościołach sprawowanie Eucharystii i sami włączyli się do wspólnej, publicznej modlitwy. We Mszy św. wziął udział, przybyły specjalnie z Kurytyby, jeden z założycieli i prezes Zarządu Krajowego „Braspol”, inż. Rizio Wachowicz.

Tuż przed rozpoczęciem Mszy św. polscy kolonści - z odległej o kilka kilometrów kolonii Água Branca (Biała Woda) przyjechali kilkoma, ubranymi w kwiecie, wozami konnymi do São Mateus do Sul przywożąc obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. W procesji obraz został przyniesiony do ołtarza polowego. Z kolei wniesiono i ustawiono obok ołtarza flagi: Brazylii, Polki, stanu Paraná, powiatu São Mateus do Sul, jak również „Braspolu”.

Na Mszy św. nie zabrakło również przedstawicieli środowisk społecznego przekazu. Należy odnotować obecność dwóch kanałów telewizyjnych rejestrujących to ważne wydarzenie religijno-kulturalne społeczność i polonijnej w São Mateus do Sul. Po skończonej Mszy św. dziennikarki z kanału „Globo”, jak i „Bandeirantes” poprosiły, abym udzielił im obszernego wywiadu na temat imigrantów polskich i ich potomków w Brazylii i jej wkład w rozwój Brazylii.

Ponieważ podczas tegorocznych „Tradycji polskich” starano się w różny sposób uczcić nauczycieli, którzy nauczali w polskich szkołach w São Mateus do Sul i niegdyś, wykorzystalem ten wątek, aby w kazaniu przybliżyć wiernym polskiego pochodzenia różnorodny wkład polskich emigrantów i ich potomków w rozwój Brazylii. Pol koniec zachęcałem ich, aby byli dumni, że są Brazylijczykami, ale także i z tego faktu, że w ich żyłach płynie polska krew. Jako Brazylijczycy polskiego pochodzenia nie mają się czego wstydzić. Bowiem, jako Polonia, daliśmy temu krajowi bardzo wiele. Począwszy od wielkiego wysiłku polskich pionierów w zamienianych nieprzebytą puszcze w uprawne pola, poprzez pracę inżynierów w wytyczających szlaki kolejowe, a skończywszy na aktywnej i uogacającej obecności przedstawicieli Polonii w różnych dziedzinach życia tego kraju!

Po Mszy św. wraz z delegacją „Braspolu” udaliśmy się na cmentarz, gdzie na grobie Aleksandra Zbiś awieckiego - jednego z pierwszych nauczycieli polskich - złożyliśmy kosz białoczerwonych kwiatów. We wspólnej modlitwie wspomnieliśmy wszystkich polskich nauczycieli, którzy uczyli w polskich szkołach. Z kolei dwie kobiety w podeszłym wieku (jedna z nich mająca ponad osiemdziesiąt lat) zaśpiewały po polsku pieśń, której nauczyły się właśnie od wspomnianego wyżej nauczyciela w miejscowej polskiej szkole.

W São Mateus do Sul każdej niedzielę nadawany jest z miejscowej rozgłośni godzinny polonijny program radiowy. Trzeba podziwiać osoby, które bezinteresownie ofiarują swój czas, talenty i dzięki temu podtrzymują wśród miejscowej i okolicznej wspólnoty polonijnej więź etniczną, jak również przekazują wartości kulturowe polskiej etnii. Wraz z prezesem Zarządu Krajowego „Braspol” inż. Ryszardem Wąchowiczem wzięliśmy udział w tym programie prowadzonym na żywo.

Natomiast po południu na wspomnianym przeze mnie powyżej placu położonym w centralnej części miasta, odbywały się prezentacje zespołów muzycznych i folklorystycznych. Wśród

nich za prezentował się zespół ukraiński, jak również polonijny zespół tańca „Karolinka” obchodzący swoje dziesięciolecie istnienia. Trzeba przyznać, że pomimo trwającej tujejszej zimy pogoda dopisała. Było ciepło i słonecznie. Szczególnie płynęło dużo ciepła z serc Brazylijczyków polskiego pochodzenia. Bowiem po całym placu - wśród ustawionych kiełmaszowych stoisk, gdzie nie brakowało typowo polskich potraw - rozosiła się swoista radość oraz zległa się także polska mowa obecna w kolejnym pokoleniu.

Pośledni koniec dnia, powracałem do Kuratyby ubogacił trwającą wśród mateuszaków (jak przed kilkudziesięcioletni laty nazywano osiadłych tam Polaków) głęboką wiarą i zachowaną polską tradycją. Jak to dobrze, że mateuszacy polskiego pochodzenia, jako prawowici Brazylijczycy nie wstydzą się i nie zaprzeczają przejawów polskiej kultury. Przez to sami czują się dowartościowani a i w Brazylii ich ojczyznę, dzięki obecności zachowanych wielu jeszcze polskich zwyczajów, staje się bogatsza w przejawach swojej różnorodnej kultury narodowej.

Ks. Zdzisław Makowski TCh r

BUDOWA KAPLICY

Szytko i sprawnie postępują prace przy budowie kaplicy na cmentarzu w Nowym Brzesku. Budowa kaplicy to kolejna inwestycja prowadzona przez naszego protoszczę ks. prałata Witolda Sobierajskiego, dziekana dekanatu proszowickiego.

Rozpoczęta w sierpniu budowa kaplicy cmentarnej na nowobrzeńskim cmentarzu przebiega sprawnie i zgodnie z planem. W połowie sierpnia zalano fundamenty a od kilku dni prowadzone są prace murarskie przy budowie ścian kaplicy. Wykonawcy robót zapewniają, że kaplica w stanie surowym powstanie wraz z zadaniem jeszcze w tym roku.

Budowa nowobrzeńskiej kaplicy to kolejna już inwestycja ks. dziekana Witolda Sobierajskiego, który u nas jest już protoszczę od 30 lat. W tym czasie na parafii w Nowym Brzesku przeprowadził wiele prac. Wymieńmy te największe: budowa nowej plebani, remont kościoła wewnątrz, generalna naprawa dachu kościoła czy ubiegłoroczną odbudowa zewnętrznej elewacji świątyni. Wiele prac wykonano też na cmentarzu.

Ks. prałat Sobierajski za dwa lata obchodził będzie 50-lecie swojej posługi kapłańskiej. Jak powiedział niedawno podczas odchodów IV-tych Dni Nowego Brzeska - najlepszym prezentem dla niego na ten jubileusz 50-lecia kapłaństwa będzie oddanie do użytku w pełni wykończonej i wyposażonej kaplicy cmentarnej.

Aby tak się stało, obok starań protoszczę, która na nowobrzeńskim

cmentarzu bywa nieraz po kilka razy dziennie i dogląda prac, potrzebna jest też hojność wiernych. - A z tym u nas w Brzesku bywa różnie. Chciałbym, żeby ludzie z Nowego Brzeska wzięli przykład z mieszkańców parafii Sierosławice. Będąc tam 15 sierpnia na uroczystej mszy świętej byłem pod wielkim wrażeniem hojności tamtejszych parafian. Mam nadzieję, że i u nas nie będzie gorzej - powiedział nam niedawno mieszkaniec ulicy Lubelskiej z Nowego Brzeska.

(AP)



Kandydaci do Rady Gminy Nowe Brzesko

LISTA NR 10

OKREG NR 1 - NOWE BRZESKO

Jan Melczewski

- 70 lat,
- wykształcenie średnie,
- zam. Nowe Brzesko
- ul. Niekonowice 55,
- emeryt.
- od 55 lat jest
- strażakiem społecznikiem,
- członek władz
- powiatowych i
- wojewódzkich OSP,
- Odznaczony srebrnym
- Krzyżem Zasługi



Elżbieta Pawlińska

- 48 lat,
- wykształcenie wyższe,
- małżonka weterynarza,
- córka Justyna - studentka
- A.P. Kraków, syn Bartosz
- student SGGW w
- Warszawie,
- nauczyciel dyplomowany,
- ekspert MENIS, edukator



Jacek Zawartka

- 39 lat,
- wykształcenie średnie
- zam. Nowe Brzesko
- kawaler
- pracownik ds. ochrony
- ppoż. RM Polska.
- prezes UKS „Nadwiślanka”
- radny powiatu
- piosnowickiego ostatniej
- kadencji
- członek Rady Społecznej
- przy Szpitalu w
- Praszowicach



Maria Zych

- 57 lat,
- wykształcenie średnie,
- zam. Nowe Brzesko ul.
- Pólna 38,
- renciśka,
- Sołtys ostatniej kadencji,
- Przewodnicząca Koła
- Emerytów i Rencistów.



OKREG NR 2 - HEBDÓW

Kazimierz Sudek

- 47 lat
- wykształcenie
- zawodowe rolnicze,
- zam. Hebdów
- kierownik strażak w ZZSP
- HTS,
- Komendant gminny OSP w
- Nowym Brzesku.



Koziara Jan

- 50 lat,
- wykształcenie średnie
- techniczne,
- zam. Hebdów
- radny ostatniej kadencji
- rolnik, specjalista
- hodowla bydła mlecznego



OKREG NR 3 - GREBOCIN LISTA NR 3 - PSL

Tadeusz Kuwik
poparcie KW
"Samorząd 2002"



**NIE ZATRZYMUJMY
SIĘ W ROZWOJU -
POSTAWMY NA
LUDZI AKTYWNYCH**

OKREG NR 4 - MNISZÓW, MNISZÓWKOŁONIA, OKREG NR 5 - PŁAWOWICE, GRUSZÓW

Morawian Zbigniew

- 43 lata,
- wykształcenie średnie
- techniczne,
- zam. Mniszów
- sprzedawca



Jeziorski Aleksy

- 48 lat,
- wykształcenie
- podstawowe,
- zam. Pławowice
- rybak w gospodarstwie
- rybackim



OKREG NR 6 - PRZYBYSLAWICE SZPITARY OKREG NR 7 - RUDNO DOLNE

Dziwiszewski Paweł

- 23 lata,
- wykształcenie średnie
- (obecnie student III roku
- AGH),
- zam. Szpitary
- naczelnik OSP Szpitary



Waldemar Wójtowicz

- 44 lata
- wykształcenie średnie
- techniczne
- zam. Rudno Dolne
- elektryk
- członek Związku
- Pszczelarzy
- Międzygminnych



OKREG NR 8 - KUCHARY

Zapart Krzysztof

- 43 lata,
- wykształcenie średnie
- techniczne,
- zam. Kuchary
- rolnik
- radny kadencji 1994 -
- 2002



Mrozowski Dariusz

- 36 lat,
- wykształcenie
- zawodowe,
- zam. Majkowice,
- rolnik,
- Radny poprzedniej
- kadencji,
- członek zarządu gmin,
- prezes OSP Majkowice



OKREG NR 10 - SIEROSŁAWICE

Kalarus Elżbieta

- 39 lat,
- wykształcenie średnie,
- zam. Sierosławice,
- kasjer PKO BP S.A. II O/
- KRAKÓW
- kasjer walutowy,



OKREG NR 11 - SMIŁOWICE

Kazimierz Gurda

- 52 lata
- żonaty
- wykształcenie średnie
- zam. Smiłowice
- rolnik, prowadzi
- gospodarstwo rolne



KOMITET WYBORCZY

Samorząd 2002

LISTA NR 10

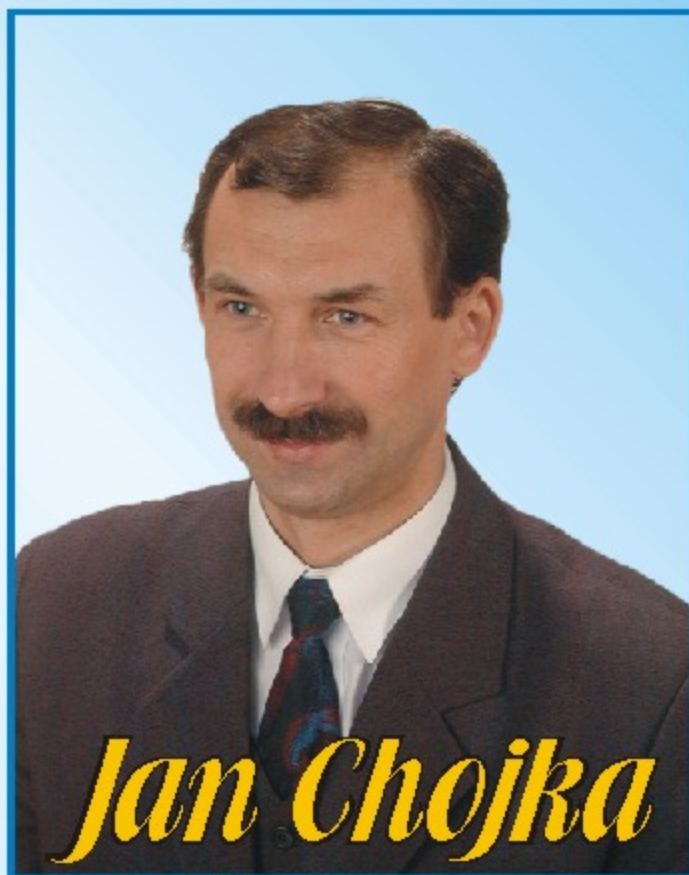
NASZ KANDYDAT NA WÓJTA GMINY NOWE BRZESKO

Kandydat na wójta, pełniący tę funkcję przez ostatnie 4 lata,

- radny gminy od 1994 roku.
- 41 lat,
- mieszkani ec Szpitar
- żona Anna uczy języka polskiego w Gimnazjum w Wawrzeńcach
- synowie: Tomasz i Piotrucznowie Gimnazjum i Szkoły Podstaw owej w Mniszowie
- absolwent AGH w Krakowie, Wydział Metalurgiczny
- Studia Po dyplomowe na Wy dziale Zarządzania
- dwuletni staż pracy w Elekrowni B elchatów
- dziesięcioletni staż pracy w Hucie im. T.Sendzimira.

EFEKTY

- NIE OBIETNICE.



1. Co zastaliśmy:

- nieuprządkowane place budów, oczyszczalni ścieków w Nowym Brzesku i Szkoły w Sierostawicach,
- płynące ulicami Nowego Brzeska ścieki,
- praktycznie nieprzejezdną drogę krajową
- nieremontowane budynki szkół.

2 Co osiągnęliśmy

- zbudowaliśmy oczyszczalnię ścieków i kanalizację sieciową dla połowy sołectwa Nowe Brzesko,
- wspólnie z GDDPiA odbudowaliśmy drogę krajową w ciągu ulicy Krakowskiej, Lubelskiej, Targowej i ul. Polnej.
- Wykonaliśmy 3,5 km dróg asfaltowych w sołectwie Rudno Dolne, Mniszów i Gruszów.
- Wybudowaliśmy w stanie surowym budynek szkoły i salę gimnastyczną w Sierostawicach,
- wyremontowaliśmy wszystkie szkoły.

3. Co proponujemy:

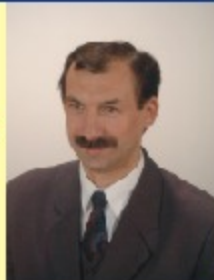
- konsekwentny, oparty o wieloletni plan zadań inwestycyjnych rozwój gminy,
- wykorzystanie środków pomocowych Unii Europejskiej, Programu SAPARD,
- dalszą poprawę jakości nauczania naszych dzieci .

**NIE ZATRZYMUJMY SIĘ W ROZWOJU -
- POSTAWMY NA LUDZI AKTYWNYCH**

Przyjazny samorząd...

Kandydaci do Rady Powiatu Proszowickiego z okręgu nr 2 lista nr 10

Mam 41 lat, mieszkam w Szpilarech,
jestem żonaty, mam dwóch synów.
Jestem członkiem komisji kwalifikacyjnej
Stowarzyszenia Elektryków Polskich NOT.
Przez wiele lat pracowałem w energetyce HTS,
jestem vice prezesem ds. Młodzieży
w LKB Niedziałanka.
Obecnie jestem wójtem gminy Nowe Brzesko.



Jan Chojka

Mam lat 60 lat. Jestem żonaty.
Jestem prezesem Rolniczej Spółdzielni
Produkcyjnej w Mielkowicach.
Ubiegam się o mandat radnego powiatowego.
Posiadam doświadczenie w działalności
samorządowej. Byłem członkiem rady WZ RSP
oraz przez 2 kadencje członkiem Zarządu
WZ RSP w Krasowie.
Nigdy nie należałem do żadnej partii politycznej.
Przy podejmowaniu decyzji nie kieruję się
emocjami lecz rachunkiem ekonomicznym.



Jan Gorczyca

Mam 47 lat, wykształcenie wyższe,
mieszkam w Nowym Brzesku, jestem żonaty,
mam dwóch dzieci. Jestem przedsiębiorcą,
prezesem firmy „DROGOP”.
Działam społecznie i chętnie sponсорuję
działalność kulturalną (budowa sali
w Nowym Brzesku).
Jestem specjalistą z zakresu budownictwa,
infrastruktury komunalnej.



Andrzej Gorzałczany

Mam 37 lat, żonaty, dwójka dzieci.
Wykształcenie zawodowe.
Mieszkam w Mniszowie.
Obecnie prowadzę własną działalność
gospodarczą na terenie Gminy Nowe Brzesko
i Proszowice.



Adam Czekał

Mam 46 lat, żonę i jedno dziecko.
Wykształcenie wyższe.
Mieszkam w Nowym Brzesku.
Prezes Stowarzyszenia Ruch na Rzecz
Rozwoju Gminy Nowe Brzesko,
Kasy Wzajemnej Pomocy koło
w Nowym Brzesku, redaktor naczelny
Gazety Nowobrzezkiej.
W ostatniej kadencji - Przewodniczący
Rady Gminy Nowe Brzesko.



Jan Wójcik



KOMITET WYBORCZY

"Ruch Samorządowy Ziemi Proszowickiej"

lista nr 10 ...bezpieczna przyszłość.